

Galos, Adam

"Die Machtergreifung : ein Bericht über die Technik des Nationalsozialistischen Staatsstreichs", Hans Otto Meissner, Harry Wilde, Stuttgart 1958 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 51/4, 776-777

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Hans Otto Meissner, Harry Wilde, *Die Machtergreifung. Ein Bericht über die Technik des Nationalsozialistischen Staatsstreichs*, Stuttgart 1958, s. 364.

Jeden z autorów jest synem Ottona Meissnera, sekretarza stanu przy kolejnych prezydentach, Ebercie, Hindenburgu i Hitlerze, drugi — publicysta, który opisywanymi wypadkami interesował się od 1933 r. Toteż podstawą do napisania omawianej książki było znacznie więcej materiałów, aniżeli wykazuje to spis literatury, zawierający ponad 150 opracowań, pamiętników i pozycji publicystycznych. Meissner wniósł do pracy szereg wiadomości, zaczerpniętych z papierów ojca oraz z rozmów z nim, i to takich, których ten ostatni nie chciał zamieścić w swoich pamiętnikach (O. Meissner, „Staatssekretär unter Ebert-Hindenburg-Hitler”, Hamburg 1950). Wilde zaś opierał się niejednokrotnie na rozmowach, różnego rodzaju materiałach publicystycznych, niekiedy danych zebranych na drodze niemal detektywistycznej.

Tematycznie treść książki zakreślona jest dosyć wąsko. Niezwykle drobiazgowo przedstawione są różnego rodzaju machinacje, intrygi i konszachty wokół sprawy tworzenia rządu w okresie od sierpnia 1932 do 30 stycznia 1933 r., następnie, chyba jeszcze dokładniej, przedstawione są wypadki związane z pożarem Reichstagu, a kończy opowiadanie opis uchwalenia znanego *Ermächtigungsgesetz'u* w dniu 23 marca 1933. Nawet włączając początkowy okres rządów Papena (od 1 czerwca 1932), okres czasu objęty książką obejmuje zaledwie kilka miesięcy.

Dalszą jej cechą jest częste wpadanie w ton publicystyczny, niekiedy niemal sensacyjny. Prawda, że skłaniał do tego temat, że droga do władzy partii hitlerowskiej przybierała czasami postać działania bandy w cieniach półświatka, ale znać ponadto na pracy rękę publicysty. Przejawia się to np. tytułami niektórych rozdziałów czy też widoczne jest w opisie losów Lubbeego w dniach poprzedzających pożar parlamentu.

Mylić może podtytuł. Nie ma bowiem mowy o przedstawieniu „techniki narodo-socjalistycznego zamachu stanu”, a prawdziwszy jest raczej termin *Bericht*. Zagłębienie jeżeli nie wprost zagubienie się w szczegółach nie pozostawia miejsca na jakiegokolwiek wnioski o ogólnym charakterze. Może to zresztą i lepiej, bo w krótkich uwagach wstępnych widoczny jest nacjonalizm autorów (np. ocena strat terytorialnych Niemiec po 1918 r., s. 29) i ich nastawienie antykomunistyczne (np. ocena roli ZSRR w czasie kryzysu, s. 33, czy liczne wzmianki o polityce KPD).

Ciekawe za to mierzal szczegółów zawarte są w opisie poszczególnych zagadnień, w tym także kwestii o dużym znaczeniu. Dotyczy to np. polityki Schleichera w jesieni i zimie 1933 r. Nigdzie chyba w sposób tak pełny nie zostały przedstawione jego kontakty z Gregorem Strasserem. W dużej mierze dotyczy to także konszachtów Papena w styczniu 1933 r. Opis przygotowań do spalenia Reichstagu jest niezwykle drobiazgowym zebraniem chyba wszystkiego, co na ten temat da się powiedzieć. Takich spraw, które praca uzupełnia znaczną liczbą szczegółów, przytoczyć można znacznie więcej.

Do pracy dołączony jest aneks zawierający objaśnienia głównych terminów rzeczowych (np. gazety, partie polityczne, organizacje itp.) oraz drugi, zawierający życiorysy głównych postaci. Aneks ten jest mieszaniną rzeczy znanych powszechnie oraz faktów troskliwie wyszukanych przez autorów (głównie Wildego). Przykładami fragmentów, które posiadają pewne znaczenie, mogą być choćby życiorysy van der Lubbeego czy Hanussena.

Szczegółowość narracji, plastyczność obrazów, częste upiększanie tekstu anegdotycznymi fragmentami i powiedzeniami (aby przytoczyć choćby drastyczne powiedzenie Hindenburga o Hitlerze: *Reichskanzler will der werden? Höchstens Post-*

minister. Dann kann er mich auf den Briefmarken von hinten...! s. 49), czynią z książki dobry materiał dla publicystów, pod warunkiem ostrożnego z niej korzystania. Te same bowiem cechy pracy nasuwają trudne do sprawdzenia wątpliwości, czy wszystko w niej jest pewne.

Autorzy starają się położyć główny nacisk na walkę różnych przedstawicieli kół rządzących przeciwko dążeniu Hitlera do władzy. Przebieg wypadków odbywa się w gronie niewielu jednostek, a społeczeństwo to najwyżej wyborcy w liczbach obrazujących wyniki wyborów, albo tłumy SA-Mannów wypełniające na komendę w odpowiednich momentach Wilhelmstrasse. Opór przeciwko „czeskiemu gefreiterowi” odnosi się w pierwszym rzędzie do „starego pana”, Hindenburga, ale także do całego szeregu innych prawicowych polityków. Przy takiej tendencji książka jest tragicznym obrazem niepowodzeń, nieporozumień i zawodów. Przez długi czas uważano za niemożliwe, aby partia hitlerowska ujęła władzę w swoje ręce, później ludzono się różnego rodzaju obietnicami, ochoczo udzielanymi przez Hitlera i jego paladynów. Przykładami są plany Papena o *duumviracie* gdy przez konszachty z Hitlerem chciał obalić Schleichera, dalej sprawa udzielenia czy też nieudzielenia nowemu kanclerzowi prawa rozwiązania Reichstagu, wreszcie postawa Centrum w dniu 23 marca, gdy głosowało ono za nadzwyczajnymi pełnomocnictwami dla rządu Hitlera w zamian za obietnicę przekazania listu, w którym zawarte miały być zapewnienia o zachowaniu pewnych swobód. List miał przybyć między drugim a trzecim czytaniem ustawy, ale nie został przekazany nigdy.

Zadziwiająca jest jednak łatwość, z jaką godzono się na każde łamanie wszelkich obietnic przez partię hitlerowską. Ale bo też praca zawiera skrzywiony obraz nie tylko wtedy, gdy mówi o ruchu robotniczym. Także, gdy mowa jest o przed-hitlerowskich grupach rządzących, jednostronne podkreślenie, jeżeli nie wyolbrzymienie ich antyhitlerowskiego nastawienia zniekształca sytuację. Toteż mimo bogactwa szczegółów praca nie odpowiada w sposób przekonujący na zasadnicze pytanie, dlaczego partia hitlerowska doszła do władzy, a tylko częściowo odpowiada na inne — jak do tego doszło.

Adam Galos